Ner 265. ROK 1838 WTOREK 20 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli świąt uroczystych w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Zlp. 10 miesięcznie Zlp. 4.

Imiona rzymskie.
Jutro Ofiarowanie N. M. P.

Imiona sławiańskie.
Jutro Sław.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne

Dzień godzina	Barometr do 0 q R. red. w miarze Paryzkiej	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi.
6	27 " 3, 909	— 1, 0	1 ... 75	WPn Wschodni mocny	Pochmurno	w nocy Snieg
19 2	2, 913	— 0, 4	1 88	pn. wschodni mocny	,,	Snieg
10	2, 399	— 1, 7	1 09	Wshodni średni	,,	

Cześć Urzedowa.

Nro 3739.

OBWIESZCZENIE.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARU
W SENACIE RZĄDZĄCYM
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Czyniąc zadosyć uchwale Senatu Rządzącego, do Nru 3,790 D. G. zapadłej, podaje do wiadomości publicznej, iż w dniu 22 b. m. o godzinie 11stéj przed południem odbędzie się w biórach Wydziału sprzedaż przez licytacyą publiczną 350 cent. hałunu wagi berlińskiej od złp. 16stu za jeden cent. na piérwsze wywołanie, dokąd każdy chęć kupna mający w czasie oznaczonym po zaopatrzeniu się w *vadium* 560 złp. wy noszące przybyć może.

Kraków d. 12 listopada 1838.

Senator Prezydujący,
A. Wężyk.
(2r.) Referendarz *Paprocki.*

Nro 2527.

OBWIESZCZENIE.

Trybunał I. Instancyi.
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Gdy w depozycie sądowym M. W. Krakowa i J. O. w massie Józefa Piaseckiego, dnia 10 października 1812 roku we wsi Kostrzu byłym Powiecie i departamencie Krakowskim Xieztwa Warszawskiego zmarłego, znajduje się w gotowiźnie summa 234 złp., przeto Trybunał wzywa sukcessorów Józefa Piaseckiego aby się z dowodami praw do spadku po Józefie Piaseckim wykazującemi, w przeciągu trzech miesięcy od daty niniejszego wezwania do Trybunału zgłosili, inaczej po bezskutecznym upływie powyższego terminu, massa Józefa Piaseckiego skarbowi W. M. Krakowa i J. O. przyznaną zostanie.

W Krakowie dnia 9 listopada 1838 r.
Zastępca Prezesa Sędzia Appellacyjny
M. Soczyński.
(2r.) Sekr. Tryb. *Librowski.*

Nro 9272.

Zapozew edyktalny

Sąd Policyi Poprawczej Wydziału Jedlczejowskiego,

Powtórnie zapozywa Mikołaja Połapienia lat 25 liczącego stanu wolnego, katolika wło-

ścianina ostatnio w wsi Sobiesękach gminie Skała w Powiecie Olkuskim Gubernii Krakowskiéj mieszkającego, w czasie transportu do sądu tutejszego zbiegłego i z teraźniejszego pobytu niewiadomego, o zbrodnię morderstwa rozbójniczego na osobie starozakonnego Leyszera Berman dokonanego, obwinionego, i temuż nakazanie, aby dla dania odpowiedzi w powyższym zarzucie najdaléj w przeciągu dni sześćdziesiąt przed sądem poprawczym w mieście Chęcinach posiedzenie swe odbywającym stawił się, gdyż w przeciwnym razie za przyznającego się do zarzuconéj mu zbrodni uważanym będzie.

Chęciny dnia 5 (17) października tysiąc ośmset trzydziestego ósmego roku.

Sędzia Prezydujący (podpisano) *Witkowski*,
Podpisarz *Raczyński*,
Za zgodność niniejszego odpisu świadczę,
(3r.) Sekretarz Trybunału *Librowski*.

OBWIESZCZENIE.

W przyszłą środę, to jest: dnia 21 listopada 1838 roku od godziny 9 z rana, w kamienicy pod L. 234 w rynku głównym rospocznie się licytacya ruchomości, mianowicie: sreber, kosztowności, sukien, mebli, fortepiana i t. p. w spadku po ś. p. Józefie z Tomaszkiewiczów Krumpholzowéj, pozostałych, za gotową srebrną monetę, w skutek uchwały rady famielijnéj w opiece małoletnich d. 26 października r. b. w sądzie Pokoju okręgu I Miasta Krakowa zapadłéj, a dnia 9 listopada r. b. N. 6649 przez Trybunał zatwierdzonéj.

Kraków dnia 13 listopada 1838 roku.
(3r.) *Marcin Strzelbicki.* Notar. Publ.

Cześć Polityczna.

— *Z Wiednia* 3 *Listopada.* —

Przed niejakim czasem umarł w parafii Ernsbrunn w Dolnéj - Austryi, Jerzy Domberger, wyrobnik, który dożył wysokiéj starości bo 130 lat wieku. Był on rodem z Zierotycz w Morawach, urodził się 1708 r. a w wojsku, gdzie był użyty do pociągów, służył już za cesarza Karola VI. pod xięciem Eugeniuszem Sabaudzkim, przy pułku zwanym Khewenhüller. Późniéj służył za parobka do koni. Ożenił się mając lat 100, Pomimo podeszłego wieku wyglądał zawsze czerstwo i zdrowo, a ostatnie lata mianowicie zaś od roku 1829, przepędził bardzo spokojnie i w dobrym bycie, miał bowiem dożywotnią pensyę, którą mu Cesarz z swojéj szkatuły wyznaczył.

— *Paryż* 3 *Listopada.* —

Pan Thiers spodziewany około 25 b. m. z Włoch. Pogłoska, jakoby starano się aby wszedł na powrót do gabinetu, niezdaje się być prawdziwą; więcéj podobieństwa jest że zrobiono u niego kroki, aby podczas narad izb był dla ministerstwa przychylniejszy. — Hrabia Sebastiani pozostanie tak długo w Londynie, dopóki niebędą ułatwione czynności konferencyi tamtejszéj w sprawie Holandyi i Belgii.

Policya przetrząsała zawczoraj mieszkanie pana Schwartz, posłannika domów handlowych z Frankfortu, mającego losy loteryjne. Nie zastano go w domu i nie znaleziono losów, z jednego tylko pisma powzięto podejrzenie o pewnym księgarzu przy ulicy Rameau, gdzie się policya natychmiast udała. Tam znaleziono mnóstwo losów i p. Schwartz, którego wraz z księgarzem do aresztu odprowadzono.

Piszą z Tulonu pod d. 30 z. m., że przybywa tam bardzo dużo rodzin alzackich udających się do Algieru na stałe osiedlenie. Tamże i w tymże samym celu, wynoszą się mieszkańcy i z innych departamentów Francyi. — Z Algieru nadeszły do Tulonu listy daty 20 z. m., według których Abd-el-Kader zerwawszy niespodzianie układy z marabutem Tedjini, zaprzestał w prawdzie ścisłego oblegania miasta, ale ustanowił blokadę, która jeżeli długo potrwa, może zniszczyć też miasto, ponieważ w takim razie byłyby zmuszone karawany inną obrać sobie drogę.

— *Dnia* 5 *Listopada.* —

Mówią, że pobyt króla w Fontainebleau, potrwa zapewne do połowy t. m.

Między Berdeaux i Lyonem, tudzież między Bordeaux i Havre, zaprowadzono poczty pośpieszne.

Mówią o nadejściu wiadomości, że z Haiti idzie transport gotowych pieniędzy, i że niezadługo nastąpi losowanie hajtyjskich obligacyj.

Piszą nam z Londynu, że pan Pakenham, engielski pełnomocnik w Mexyku, wyjeżdża niebawnie na miejsca swego przeznaczenia, jak się zdaje dla tego, aby przyśpieszyć ułatwienie nieporozumień Francyi z Mexykiem

Z dzienników tutejszych, jeden tylko *la Prese*, zaprzecza wyraźnie ustąpienia wojska francuzkiego z Ankony.

W Rouen znaleziono przed niejakim czasem kamień, który niegdyś pokrywał w kościele Jumièges. zwłoki Agneszki Sorel, towarzyszki Karola VII. Na tym kamieniu znajduje się następujący napis w języku staro-francuzkim: »*Cy gyst noble damoiselle Agnès Seurelle, en son vivant dame de Beaulté de Roquefure, d'Issouldan et de Vernou sur Seine, pitense entre toutes uens, et qui largement donnait des ses biens aux églises et aux pauvres, laquelle trépassa le IXe jour de janvateo de l' an de grace MCCCCXLIX* 1449). *Priez Dieu pour l'ame d'elle Amen.*»

— *Stambuł* 17 *Października.* —

Pomiędzy członkami tutejszego ciała dyplomatycznego, daje się postrzegać nieustająca czynność znakomita. Mówią, że lord Ponsonby opuści Stambuł na czas niejaki; kierunek tymczasowy interesów pozelstwa, obejmie po nim pan Henry Lytton Bulwers. Tutejsi kupcy angielscy, postanowili przesłać lordowi Ponsonby, ądres dziękczynny z powodu zawarcia traktatu handlowego Porty z Anglią.

Korrespondent gazety *Morning-Chronicle*, bawiący w Stambule, pisał pod dniem 10 b. m. między innemi co następuje: — »Flota nasza odpłynęła zeszłego tygodnia w towarzystwie eskadry tureckiéj, z Tenedos do Vurla, zkąd miały się udać pospołu do Malty. Fregata *Tyne* która była dawniéj na stanowisku tutejszém, znown tu powróci. O celu tego nowego poruszenia nic się dowiedzieć nie można, być więc może, iż teraz kiedy nadeszło już od Mehmeda Alego formalne nznanie nowego traktatu, obecność flot w tamtych stronach nie będzie już więcéj potrzebna. Jeżeli rzeczywiście taki zachodzi przypadek, obawiać się należy aby oddalenie flot niebyło za wczesne, bo mówiąc prawdę, jaką ważność może mieć przystąpienie Mehmeda-Alego do nowego traktatu! Że przychyli on się do tego aby pobierano 11 prct. od przywozowych i wywozowych artykułów, nie ulega to żadnéj wątpliwości; ale zapytać się godzi, ażali dostawi summy żądane! Ażali jako jedyny posiadacz gruntów kraju egipskiego, zrzeka się przez powyższe przyznanie praw swoich do rozrządzenia według własnéj woli bawełną z tychże gruntów zebraną! Czy przyzwala na usunięcie teraźniejszego systematu swego samokupstwa, na zwrócenie części kraju prawym tegóż właścicielom i na oddanie reszty sułtanowi? Jeżeli w swojém uznaniu zawartego traktatu, o niczém z tego wszystkiego niewspomina, jest tu więc prosta tylko gadanina bez myśli. Dla naszego handlu wychodzi to bezwątpienia najedno, czy Mehmed-Ali lub inny kupiec jaki bawełnę nabywa, była tylko po pomyślnych cenach na targ przybywała. Jeżeli zaś jest on władzcą kraju i nikomu nie jest wolno iść z nim w zawody, jakże natenczas na korzystne ceny liczyć można! Co tu począć! Mamyż udawać się do Egiptu, tam stanowić prawa rolnicza lub przedsiebrać podział gruntów do których najmniejszego prawa niemamy? Nie, zaiste nie; bo środek podobny nie jest nawet ze strony naszéj potrzeby. My zawarliśmy układy z sułtanem, niemamy nic do czynienia z jego hołdownikiem; od sułtana więc domagamy się wyko-

nania tychże. Gdyby przecież nie był ich w stanie wykonać ponieważ nie ma dostatecznéj potęgi aby przywieść do posłuszeństwa swego potężnego hołdownika, jesteśmy więc obowiązani dać mu pomoc jakiéj zażąda, ale nieprzeszkadzać mu jakto teraz czyniemy w upokorzeniu tegóż hołdownika; jestto postępowanie, którego późniéj będziemy musieli żałować. Jeżeli więc nie ulega żadnéj wątpliwości, że późniéj czy wcześniéj, będziemy wezwani o danie pomocy, dlaczegóż nie mamy dać jéj zaraz? Przez rozbrojenie Mehmeda-Alego, ukończy się spór raz na zawsze i uniknie się dalszych nieszczęść. Przez odwłokę niweczemy nasz własny traktat, dozwalamy bowiem dłuższego trwania monopoliów, na usunięcie których tenże traktat zawarty sostał.»

ROZMAITOSCI.

Dziennik angielski zawiera następujące szczegóły o zwierzęciu Lama. Zwierzę to nieznosi ani plag ani złego obejścia. Idą gromadami, a Jndyanin poprzedza je w dość znacznéj odległości. Kiedy zostają zmęczone zatrsymują się, i przewodnik czyni toż samo. Przy wyruszeniu Indyanin musi prosić zwierzęta aby szły daléj. W odległości 50 kroków staje z rękami wzniesionemi w błagalnéj postawie, pogląda na nie czule i woła w jak najtkliwszem tonie ik ik Lamy zwykle słuchają téj prośby, kiedy zaś są w złym humorze, niepatrzą wcale na proszącego, sostają nieruchome; spoglądają melancholicznie ku niebu, jakby przeczuwały życie lepsze od doczesnego. Lama jezt jedynem zwierzęciem którego człowiek używa, a nie śmie karcić; kiedy Jndyanin chce go do czego przymusić gwałtem, wtedy czuje się ono zaraz obrażonem. Z godnością wznosi głowę, nie ucieka ale rozciąga się i spogląda ku niebu; duże łzy roszą jego piękne oczy, westchnienia wydobywają się z piersi i wpół godziny, najdaléj w 3 kwadranse żyć przestaje (?). Indyanie prawie sabobonne poważanie okazują Lamie; ładując na niego rzeczy, zawiązują mu oczy, aby nie widziało ciężaru kiedy ciężar jest zbyt duży, pada ono i zdycha.

W Disseldorfie chwalą bardzo nowe dzieło malarskie pana Adolfa Łasińskiego, przedstawiające krajobraz w zimię.

Astronom Herszel przedstawił towarzystwu badaczów natury w Newkastl kartę południowych stron nieba. Niektóre gwiazdy są szczególniéj postaci, jedne wyglądają jak pączki winogron, a inne jak bujające pszczoły, tak iż trudno było dokładnie je rozeznać. Podobnież gwiazdy te mają kolory bardzo żywe, szczególniéj jedna jaśnieje pięknem światłem błękitnem mieniącem się z blado zielonem. Wiele jest grup razem połączonych, tak iż trudno je rozróżnić. P. Herszel wynurzył nadzieję, że wynajdą mocne teleskopy, za których pomocą Astronom będzie w ztanie bliżéj poznać ruchy tych gwiazd podwójnych. Takowe gwiazdy na niebie południowem zwykle składają się z jednéj większéj a drugiéj mniejszéj; nie wiadomo czy mniejsza jest planetą większéj, czy też mą tylko światło pochodzące zodblasku większéj podobnie jak xiężyc.

Doniesienie